

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.
Administracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyjne: Plac Wilhelmowski No. 4.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycji
po 2 gr.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
1) wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tona).
2) listy.
3) redakcyjnej, administracyjnej i ekspedycyjnej winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wysokość w Poznaniu 2 tal. 15 gr., w monarchoi pruskiej 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów.
w Niemczech 2 tal. 21 gr. 3 fen., we Francji 15 fr., w Anglii 4 tal. 16 gr., w Szwajcarii 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 2 gr., w Włoszech 25 fr., w Rumunii 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmowana w monarchoi pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemieckiego i pruskiego, należących do pocztowej w Austrii krajach zaś tylko niemieckich, tury, za których pośrednictwem (zob. list) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.
Reklama
należąca do redakcji nie zwraca się i boga zniszczone.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i nakładca „Strzechy“ we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencje do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francję w Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasensteins & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse G. Frischelchstrasse 50. A. Retemeyer. — W Wiedniu: Knapik zask. tylko niemieckich. — W Szwajcarii: 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.
H. Albrecht Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Baidak; w Białymostku: C. A. z S. i G. Gocki, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszyński, w Koscianie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: C. Rakowski.

POZNAN, 21 listopada.

Dwa dni ostatnie nader mało przyniosły nam nowin. Prócz kilku mniejszych politycznych na teatrze wojny, mianowicie dnia 18 bm. po Chateaufeuf, na południe od Paryża, dniem zaś poprzednio pod twierdzą La Fère, żadnych nie mamy szczegółów o ruchach obu armii nieprzyjacielskich. Dzienniki wiedeńskie zaczynają przypuszczać z powodu bezczynności armii Loary po odniesieniu przez nią zwycięstwa z dnia 9 bieżącego miesiąca, że armia ta ma jakiś inny cel niż natchmiastowe zdobyczenie Paryża lub przynajmniej próbowanie tegoż zdobyczenia, inaczej generał Aurelles de Paladine staralby się zbierać owoce bitwy pod Coulmiers, posuwając się szybko wprost przeciw Paryżowi. Podobny ruch w połączeniu z wielką wycieczką generała Trochu i wspólny atak z dwóch stron, dokonany przed połączeniem się armii II księcia Fryderyka Karola z armią oblegającą, mógłby być widokiem powodzi. Odzyskanie Orléanu nie mogło być także wyłącznym celem armii Loary, w takim bowiem razie atak jej byłby prowadzony w inny sposób. Przypuszczają więc, że na teraz celem generała Aurelles de Paladine jest połączenie się z armią Bretanii, którą zorganizował hr. Kératry w obozie Coulie o 32 kilometry na północ-zachód Le Mans. Dzienniki donoszą, że jednocześnie z poruszeniem się naprzód armii Loary, hr. Kératry w dniu 8 zajął Chateaufeuf. Jednakże zdaje nam się ta wiadomość nieco wątpliwą. Chateaufeuf bowiem zbyt daleko leży od Coulie lub Le Mans, a zajęcie tego miasteczka łatwiej mogłoby wykonać lewe skrzydło armii Loary. Przypuszczenie jednak, że wystąpienie armii Loary może mieć teraz na celu połączenie się z armią bretońską a może z korpusem północnym, dowodzonym przez generała Bourbaki, ma za sobą wiele prawdopodobieństwa. Depesza z Lille twierdzi w istocie, że Bourbaki we 20,000 ma się połączyć z armią Loary. — Które właściwie wojska walczą ze strony francuskiej pod Dreux i Chateaufeuf, dotąd osłonięte jest tajemnicą.

W skutek braku wiadomości z placu boju, sprawa wschodnia zajmuje dotąd przeważnie wszystkich, tym bardziej, że coraz więcej ustala się przekonanie, że razem z nią rozstrzygną się losy nie tylko Turcji, ale i Austrii. Dzienniki węgierskie wszelkich odcieni najpełniej pojmują niebezpieczeństwo grożące z tej strony i wzywają rząd do energicznej akcji, którąby zmusiła Rosję do cofnięcia swego żądania a w razie uporu, radzą rządowi rozstrzygnięcie orężne, które w tej chwili przedstawia dla Austrii więcej szans niż kiedykolwiek, bo Prusy zajęte dotąd wojną francuską, a połączone siły Turcji, Austrii i Anglii, nie licząc już wcale sił włoskich, aż nadto wystarczają do zupełnego upokorzenia Rosji. Mimo to wątpliwym jest dotąd, by wypowiedzenie traktatu paryskiego przez Rosję doprowadziło rzeczywiście do wojny obecnie. Przeciwnie zdaje się, że chwilowo zakończy się na proteście dyplomatycznym. Ani Anglia ani rząd wiedeński nie są bynajmniej skłoni do pochwylenia za oręż.

Niezmiernie ważną, jeżeli się potwierdzi, jest wiadomość berlińskiej National Ztg., jakoby hr. Bismarckowi udało się skłonić Bawary do zwarcia osobnej z Prusami konwencji, wyjątkowo warunkującej temu państwu autonomię przy wstąpieniu do Związku północno-niemieckiego. Pierwszy krok do pochwylenia Bawary byłby w ten sposób już dokonany.

Od Komitetu Wyborczego dla W. Ks. Poznańskiego otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie

Teatr Polski w Poznaniu.

Marya Stuart, dramat historyczny w 5 aktach przez Juliusza Słowackiego.

* W sobotę, dnia 19 bm. odegrało towarzystwo dramatyczne w teatrze miejskim wymieniony dramat przed dość, lecz jeszcze nie dosyć licznie zgromadzoną publicznością.

Trzeba było spora księgę spisać, aby wyczerpująco rozebrać i ocenić to arcydzieło, którego nie małe usterki, lecz usterki geniuszu, tak sówicie okupił poeta mistrzowskim narysowaniem postaci, żywą akcją, kwieciastą a jedną mową, wreszcie czystością przezroczystą (jeśli by wolno tak się wyrazić) wiersza.

Przechodzimy zatem wprost do sprawozdania o grze artystów, przyczem wprost od początku, t. j. od tytułowej roli. Pani Nowakowska po mistrzowska oddała Maryę Stuart, tak odrębnie pojętą przez poetę, że królową-kobietą, w której naprzemiennie kobieta bierze górę nad królową, to znów królowa nad kobietą. Jeśli odegrała pani Nowakowska bez żadnej skazy i z widocznym wypracowaniem każdego ruchu i wykrzyku od początku aż do końca tę trudną a zajmującą rolę, to już przewyższyła zaiste samą siebie w scenie przedostatniej III aktu, gdy nasuwa kochankowi myśl zabicia męża, a potem, niby przerażona własnymi wyrazami, wyrzyna się z rąk Botwela:

Nie, nie nie żądam, słuchaj, chodź przed ołtarz Pana, Połącz z tobą dlonie, gdy serce płonie.
Lecz nie, ta ręka z krwawą ręką powiązana,
On żyje jeszcze! — Boże! cożem wymówiła!

On też wdzignęła publiczność okazała swój zapal przez kilkakrotne wywołanie artystki. Równie znakomita była w całym akcie piątym, a mianowicie w scenie 3, gdy ją ścigają wizje i przecucia własnego, okropnego końca.

Pan Kaliciński objął rolę Henryka Darnleja i zupełnie dobrze pojął tego słabego i egoistycznego króla a raczej męża królowy, który tak mało ma królewsko-

oświadczenie następujące:

Na zarzut korespondenta z Kościana (3), umieszczony w No. 269 Dziennika Poznańskiego, jakoby delegowany powiatu Kościańskiego nie stawiał się na zjeździe delegowanych dnia 11 listopada z tej jedynie przyczyny, ponieważ ani on, ani jego zastępca, nie będąc przez Komitet Centralny zawiadomieni o owem zebraniu, nie a nie o niem nie wiedzieli — odpowiadamy:

1. że na dniu 27 października br. do przewodniczących wszystkich komitetów wyborczych powiatowych, a zatem i powiatu kościańskiego równo-brunaję wyszło pismo tej treści:

„Komitet wyborczy dla W. Ks. Poznańskiego uprasza Szanownego Pana, ażebyś przez pisma publiczne zwołał prawyborców swego powiatu na walne zebranie wyborcze w celu wyboru kandydatów do sejmiku pruskiego w myśl § 7 Regulaminu Wyborczego. Zebranie wyborcze winno się odbyć przed 11 listopada; w dniu tym bowiem o godzinie 3 z południa w Bazarze odbędzie się walne zebranie wyborcze w Poznaniu, na które delegowany (tutaj umieszczono nazwisko każdego z delegowanych powiatowych) niniejszem się zaprasza. § 20 Ustawy Wyborczej przepisuje, że delegowany przewozi protokół walnego zebrania powiatowego itd. itd.“

2. że wreszcie w piśmie tym przelano na ręce Przewodniczącego komitetu kościańskiego delegowanego tego powiatu z imienia i nazwiska był wymieniony.

Z powyższego okazuje się więc jasno, że delegowany powiatu kościańskiego był zezwany na zjazd dnia 11 listopada, chociaż może nie w sposób taki, jakiego sobie życzył korespondent z Kościana, że zatem za niestawienie się jego nie na Komitecie Centralnym ciąży wina, na którego wezwanie, takie samo, jakie odebrał komitet wyborczy kościański, 21 zjechało delegowanych z Księstwa a wyłomaczyło się trzech, że dla ważnych przeszkód przybyć nie mogą.

Poznań, dnia 19 listopada 1870.
Przewodniczący Komitetu Wyborczego dla W. Ks. Poznańskiego Sekretarz Komitetu
Leon Smitkowski. Wł. Wierzbicki.

Wiadomości urzędowe.

Naczelnicelowi wyższemu Heller przy król. szkole realnej w Berlinie nadany został tytuł profesora.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 18 listopada.

(Rząd i opinia publiczna. — Czy p. Beust ustąpi i kiedy? — Dzienniki czeskie. — Siły wojskowe Austrii. — Obrona narodowa. — Posiedzenie delegacji. — Zmiana gabinetu.)

(T) Ministerstwo, odpowiadając kuratorowi zakładu Osolińskich na prośbę jego w sprawie obrony zbiorów naukowych we Francji, że nie w tym względzie uczynić nie może, zaadresowało ks. Lubomirskiego do opinii publicznej, gdyż zdaniem rządu ona jedna jest w stanie zapobiedz wandalizmowi. Dobrą więc bardzo ma rząd cesarski o tej opinii publicznej wyobrażenie, jeżeli myśli, że głos tej opinii o zwyciężkach zastępów króla Wilhelma więcej znaczy niż głos pierwszorzędnych mocarstw, jakim jest jeszcze zawsze Austrija. Jeżeli jest tak rzeczywiście, powinien ten rząd austriacki sam tę opinię szanować i jej głos uwzględnić. Obecnie organa opinii publicznej tak niemieckie, jak węgierskie, jak i polskie

domagają się stanowczego Austrii w obec Moskwy wystąpienia, a mimo tych wszystkich głosów nikt nie wie, by nawet teraz jeszcze uznał rząd za stosowne zaniechać dotychczasowej w obec tego, co w koło niej w Europie się dzieje bierno neutralnej polityki. Pan Beust jak długo będzie kanclerzem Austrii, nie dopuści do energiczniejszego wystąpienia i ograniczy się co najwyżej na pisanie not. Słychać wprawdzie o nastąpić mającej zmianie, o objęciu urzędu kanclerza przez hr. Andrassego a wysłaniu hr. Beusta do Londynu jako posła, są to jednak tylko pogłoski, na każdy sposób przedwczesne. Gdy się one sprawdzą, wtedy można być pewnym, że Austrija gotowa orężem bronić praw swoich i opierać się energicznie roszczeniom rosyjskim, ale i sprządać się one tylko wtedy, gdy wojna będzie niemiłą. Dla tego nie radzę przyzywać wiele znaczenia do wojowniczych artykułów dzienników wiedeńskich. Owa potężna opinia publiczna, na którą się rząd wiedeński powołuje, jest w obec p. Beusta bezwładna. Mówiąc już o organach opinii, zaznaczyć tu należy, że dzienniki czeskie, ale tylko czeskie, są stanowczo przeciwni wojnie Austrii z Moskwą i oświadczają — Bóg to raczy wiedzieć jakim prawem w imieniu wszystkich Słowian — że wszyscy Słowianie, prócz Polaków, stoją po stronie Moskwy, jej zwycięstwa życzą sobie i to zwycięstwo za zbawienie całej Słowiańszczyzny uważają. Trudno się z dziennikami temi spierać. Wszakże wiadomo, że są to po prostu dzienniki moskiewskie, wydawane w czeskim języku. Zresztą jakkolwiek sytuacja jest bardzo groźna, jakkolwiek dzienniki wiedeńskie i petersburskie przewidują wojnę i takową zapowiadają i to nawet dzienniki inspirowane przez ministerstwo, jakkolwiek, jak donoszą z Wiednia, panuje ruch nadzwyczajny w ministerstwie wojny (frazes oklepany), jakkolwiek minister generał Kuhn, niby to deputowanym pofu nie się zwierza — ale zawsze tak, że we 24 godzin wiedzą o tem poufem zwierzaniu wszystkie dzienniki — iż się ogromnie gotuje do wojny, mimo to wszystko nie widać u nas w Galicji najmniejszych zgoła przygotowań na wypadek wojny. A już ci Galicja na taki wypadek byłaby punktem najważniejszym i nasamprzódby wiedziała o przygotowaniach. Być może, że się za dni parę wszystko zmieni, nim to jednak nastąpi, musiałby p. Beust złożyć urzędowanie swoje w ręce hr. Andrassego. Takie jest może na dobrych zdaje mi się podstawach oparte przekonanie.

Co do wspomnianego poufnego zwierzania się ministra wojny, to oświadczył on, że rząd może w przeciągu dni czterdziestu postawić armią liczącą rzeczywiście 700,000 ludzi i 1200 dział, nie licząc w to szóstych batalionów piechoty, szwadronów i baterii zapasowych, ani w ogóle kadrow służących do uzupełnienia korpusów. Broni, mundurów, materjału artylerji itp. istnieją zapasy obficie wystarczające na wypadek ogólnej mobilizacji. Kartaczone przydzielone już są tym oddziałom, mówił generał Kuhn, dla których są przeznaczone (podobno tylko dla Honwedów). Broń palną ręczną jest wszystką oddolcowa. Jen. Kuhn powiedział niewątpliwie prawdę, wtpić bowiem, aby siedl w ślady ministra wojny cesarza Napoleona III, ale czy administracja wojskowa austriacka nie stoi na równi z administracją Leboeuf, okazałoby dopiero doświadczenie. W chwili takiej, jak dzisiejsza, w chwili grożącej z Moskwą wojny musi każdemu nasunąć się na myśl sprawa narodowej obrony krajowej, na wzór honwedów węgierskich, której utworzenia domagają się tak gorąco znane petycje wystosowane do sejmiku, a które sejm pomimo dwiżnej opozycji Czesu poparł. Być może, że teraz łatwiejby się rząd do uwzględnienia tych żądań skłonił, zwłaszcza, że teraz i Czesi utworzenia takiej obrony narodowej, choć oczywiście nie przeciw Moskwie — domagają się, a za tworzeniem towarzystw strzeleckich w całym kraju dzien-

niki wiedeńskie przemawiają.

Jedną korzyść podobno na każdym sposobie odniesie rząd z powodu wystąpienia Moskwy. Oto pozbędzie się przedź gadulstwa w radzie państwa i delegacje zbiorą się w Peszcie stosownie do woli rządu w poniedziałek. Gdyby nie nota petersburska, rządby rozprawy adre-sowe jeszcze ze dwa tygodnie a wybór do delegacji odroczone. W obec grożącego niebezpieczeństwa zaniechano stronnictwo wierno-konstytucyjne swój opozycji przeciw wyborowi delegacji. Czy mimo to ministerstwo dzisiejsze będzie się mogło utrzymać u steru dźwój w obec adresów izb obu wyrażających niezadowolenie z dzisiejszego gabinetu, przewidzieć trudno.

Jak najświeższe telegramy wiedeńskie twierdzą, podało się całe ministerstwo dzisiejsze wczoraj do dymisy, a delegacje zbiorą się w czwartek (nie w poniedziałek, jak pierwotnie zamierzano) w Peszcie.

Z Saksonii, 18 listopada.

(Sprawa wschodnia. — Kwestya niemiecka. — Z teatru wojny.)

A. Powstanie polskie 1863/4 było powodem, jak się wyraził Katków, że Moskwa nie mogła zapobiedz wojnie Prus z Austrią, z Danią (1864) i obojętnie patrząc musiała na uszczuplenie granic zaprzyjaźnionego państwa. Następstwa pierwszego rozbioru Danii sprowadziły wojnę pomiędzy Austrią i Prusami, która zniszczyła był udzielił kilku państw niemieckich. Z wojny 1866 r. wywikłała się w cztery lata po tem tocząca się obecnie wojna prusko-francuska, która być może doprowadzi do pierwszego rozbioru Francji. Wojna ta jeszcze się nie skończyła a już oto Moskwa, korzystając z niemocy i z upokorzenia Francji, podniosła kwestyą wschodnią, która grozi ogólną w całej Europie wojną.

Zadzić się nie należy, jednostronne wypowiedzenie traktatu paryskiego nie do pokoju ale do nowej wojny prowadzi. Mocarstwa podpisane na traktacie nie mogą pozwolić na jego zniesienie i to w formie, która wiąże we wszelkie międzynarodowe zobowiązania usuwa raz na zawsze. Wojna rychłej czy późniejsz wybuchnie z tego powodu a w tej wojnie poruszona zostanie wszystkie sprawy, które są w związku z tak zwaną kwestyą wschodnią.

Generał Fadijew wyraźnie powiedział, że do Konstantynopola droga przez Wiedeń prowadzi i że kwestya wschodnia jest przedewszystkiem kwestyą austriacką, słowiańską, której się bez Polski nie załatwi. Jesteśmy tego samego zdania. Dopóki Polski nie odbudują, dopóty Turcja, Austrija i Francja zabezpieczona w swoim bycie nie zostanie, dopóty prawa międzynarodowego łamaczem będzie jednostronny, zaborczy interes. Od upadku Polski Europa weszła w kolęj niustających praw wojen; z restauracją Polski przywróconą zostanie równowaga pomiędzy państwami, utwierdzeniem będzie poszanowanie międzynarodowego prawa i pokój w Europie na długie lata zakwitnie. Przekonanie, że sprawa polska ważną rolę odegra w tych coraz niebezpieczniejszych dla cywilizacji i bezpieczeństwa ludów zawiątkaniach, wpływa z dokładnego zrozumienia uropejskiej sytuacji. Przekonanie to przedewszystkiem jest w całej Polsce i w niem należy upatrywać przyczyn wielkiej baczności Polaków na to, co się dzieje.

Ale nie tylko w Polsce zrobiła wielkie wrażenie chmurna nota Gorczakowa. Nawet tu w Saksonii w obec poruszonych kwestyi wschodniej zstąpiły na drugi plan wojna we Francji i sprawa zjednoczenia Niemiec, która jakoś nieszczyśliwie się rozwija i zapewne bez przymusu zakończoną nie będzie.

Mówią, że król pruski zdecydowany jest w razie dalszego oporu Bawary odebrać honor wojskom bawarskim walczącym obok armii pruskiej we Francji. Nie wiem, czy Bawarczycy byliby przez ciągłą, niezachowaną jakąś dobroduszną uprzejmość w gestach a mianowicie w głosie, bez różnicy, czy to zachwalał królówi przymoty swego sokoła, czy szedł mordować lutnistę królowy, rzeczywiście popuścił wrażenie w głównych zarysach tak dobre całości, które wynieśliśmy z sobotniego przedstawienia.

W końcu niech nam wolno będzie wypowiedzieć uznanie dla dyrekcyi za staranność w zewnętrznej wyposażeniu sceny. Kostiumy były wszystkie świeże i wytworne a toalety królowy były prawdziwie królewskie.

Kobiecie.

Kobiet! tyś aniołem — gdy nad mężką głową,
Nad czołem utrudzonym od walki i znoju,
Oczy twoje jutrzenką zabyśną różową,
A usta twoje słowa miłości, pokoju!

Kobiet! tyś aniołem — gdy na skroń młodzieńca,
Biała dłoń twoja opadnie i ogień ochłodzi...
Gdy słowo twoje natchnione do trudów zachęca,
Gdyś jest gwiazdą przewodnią i patronką młodzi!

Kobiet! tyś aniołem — gdy wdzięcznie schylona
Nad kołyską dziecięcia, złote gonisz mary;
I synka otulając w matczynej ramionach,
Wcześniej uczysz go wielkiej modlitwy — ofiary!

Kobiet! tyś aniołem... w łunie bojowiska
Na nieba krwawego, wśród gwiazd zbladłych z trwogi:
Twój welen niby gwiazda odkupienia błyska,
Gwiazda, co na ludzkości nowe wskazał drogi.

Kobiet! tyś aniołem domowego grogu!
W okół ciebie czeladki brzmiały gwały, szczebloty,
A ty ją wieszdzasz cicha, ku twojemu Bogu
Po drodze poświęcenia, obowiązków, cnoty!

Kobiet! tyś aniołem! O, bądź dla ludzkości
Zawsze tym ideałem, czynów jej korona,
Wspieraniem myślimi wysilen, skarbnią miłości,
Gwiazdą tak zda się bliską a niedoścignioną!

O! niech ją wieś zawsze widzę taką jasną,
Niech wiem, żeś ty mi stróżem, do czynu podniecią...
A choć gwiazdy do koła na niebie pogasną,
Po twej drodze niebiosą odnajdę — kobiet!

Srem, 19. XI. 70. Wł. Bełza.

ści i chyba raz tylko sobie przypomina, że jest królem by popełnić zbrodnię. Powiedziałbyśmy tylko, że pan K. tę chwiejność trzcin, miotanej wiatrem, w charakterze Henryka prawie za mocno odciniował mianowicie w scenach 5 aż do 7 aktu pierwszego, gdy słaby małżonek Maryi to zemsta się zapala przeciw lutniście, to znów cofa się przed przewidywanym gwałtem i nienawścią małżonki. Zdawało nam się że niepotrzebnie i wcale nie podnosząc efektu, że p. Kaliciński — Henryk w scenie drugiej aktu IV, gdy jego schorzały wyobraźni przedstawia się widmo Rizzia, wstępuje na łoża czy tapczan, by z tego wywyższenia do niego przemawiać.

Rolę Rizzia odegrał p. Wolski i można powiedzieć, że gdyby był miał dostateczną swobodę w ruchach, tyle potrzebną w roli wytwornego dworaka i rozkochanego lutniście królowy, byłby się zupełnie dobrze z zadania wywiązał, bo miał dobrą intonację głosu i deklamował z rozumieniem tego, co mówił.

Wdzignęła postać pania wdzięcznie oddała pani Doroszyńska. Oddała ona mianowicie z wielkim uczuciem piękną balladę w scenie przedostatniej piątego aktu.

Botwel, kochanek Maryi, p. Cezar, grał w ogóle dobrze; tylko niech się stara o wyrobienie więcej melodyi i modulacji w głosie. Nie zawsze najniższe tony głosu ludzkiego wyrażają uczucie, tak jak nie zawsze krzyk oddaje siłę namiętności czy patos. Wyjąwszy te usterki, występujące najbardziej rażąco w ostatnich scenach dramatu, trzeba pochwalić nienaganne ruchy pana C., dobre choć za mało jeszcze demoniczne oddanie ponurę postaci kochanka królowy, który, sam gardząc życiem, pieszcząc się nawet myślą śmierci, mało też ceni życie innych. Wzniosłym prawie był w scenie pierwszej aktu IV, gdy patrząc przez okno komnaty królowy, opisuje jej pochód pogrzebowy Rizzia. Aktor, który ma tak szczęśliwe chwile w grze swojej, obiecuje, jeśli jeszcze nie jest skończonym artystą, że się na niego wyrobi.

Ze jest już dzisiaj prawdziwym artystą, pokazał p.

Dobrzański w roli Duglasa. Oddał on z przerażającą prawdą tego dumnego syna gór i potomka królów, niezapominającego urazy, gardzącego styletem, lecz mającego obelgę w krwi, topiąc miecz aż po rękojeść w piersi tego, który go obraził, i wtenczas się dopiero opamiętującego, gdy rozlana krew gniew jego studzi. Bardzo mu przy tym przydatna była wspaniała postać, jak z szpizu wykuta i głos niezwykłej siły i objętości.

Nie czynimy z tego zarzut panu Konarskiemu, że nie umiał z razu uchwycić i oddać niezmiernie trudnej roli Nicka, tego trefnisia Henryka, utworu tak cudownego naszego poety, że go dzień niedługo stanął w jednym rzędzie z błaznem szekspirowskim króla Le-ara, z którym ma nawet pewne moralne pokrewieństwo. Nie łatwo zaiste grać tego śmieška, w którego śmiechu łkanie się przebija, a śmiech w płaczu, tego dziecka pół wiejskich, rzuconego falami burzy na dwór królewski, który, przywłaszczony się wdzięczną miłością do biednego mimo korony Henryka, całej reszcie świata odpłaca za doznana wżgardę sztyderstwem i nienawiścią. Jeśli przez cały ciąg gry nie umiał uchwycić p. K. właściwego tonu w głosie i ruchach, to wynagrodził tę niedostateczność choć w części bardzo dobrą grą w scenie swęj ostatniej, gdy wychyliwszy czarę zaprawną trucizną, dla uratowania swego pana i króla, przywołuje w ostatniej chwili, dla osłodzenia sobie skonu przed oczy duszy obrazu nędznej a jednak szczęśliwej młodzieńcy, spędnęj na wsi, w ubogiej chatce, pod okiem ojca piug naprawiającego i matki, nucącej na przemian stare ballady i pieśni pobożne.

Pan Doroszyński dowiódł w roli astrologa, że jest zdolny zupełnie nawet poważne role z godnością oddać, jakkolwiek radzi mu, by grając role starców, starał się więcej ruchami i głosem zastósować do wieku, który przedstawia.

Pan Zboiński, jako kanclerz Morton, nie podniósł wprawdzie ale też i nie spuścił całości. Nie można niestety tego samego powiedzieć o panu Grotowskim w roli Lindsaja. Szczęściem, że to postać podrzędna w dramacie i nie wpływająca na rozwinięcie tegoż; bo w

stanie ich napowrót do ojczyzny, a nawet za wyłączenie z dobrodziejstw jednoci niemieckiej, to tylko nie ulega wątpliwości, że duch samodzielnosci i oporu zaganianiu pruskim bardzo się rozwinął w ostatnim czasie pomiędzy Bawarczykami. Nieufność do Prusaków wzrosła do tego stopnia, że podejrzewają, rozumie się nie słusznie, jakoby główna komenda w Wersalu, rozmyślnie Bawarczyków wystawiła na sztych w Orléanie. Zwycięstwa Bawarczyków wzmożyły w nich chęć odrębności, zdawało się im, że zasługa pokonania Francuzów im się głównie należy, że bez nich Prusacy byłoby pobici. Otóż chciano im pokazać, że się mylą, że sami sobie zostawieni nie potrafią wytrzymać nacisku młodego francuskiego żołnierza, że, jeżeli coś znaczą, to tylko obok Prusaków, którzy bez nich mogą się najzupełniej obejść.

Nie zdaje się nam dobrze uzasadnioną nadzieją, że przegrana pod Orléanem uczyni ministrów bawarskich w Wersalu skłonniejszymi do ustępstw; wszakże do ich oporu nie przywiązujemy wielkiej wagi. Trwać on będzie aż do pierwszego przeciwnego rozkazu królewskiego. Król zaś Ludwik, człowiek jeszcze bardzo młody, bez wyrobionych przekonań, z usposobieniem zmiennym, artystycznym, kieruje się w polityce nie zasadami, nie interesem swego kraju, ale wrażeniami, — dzisiaj chce utrzymać w zupełności swoje monarsze prawa, jutro jednak pod wrażeniem jakiego wypadku lub argumentu może je zechce rzucić na ofiarę cesarzowi Niemiec. Już raz o mało nie złożył korony z powodu, że jego przyjaciel Ryszard Wagner, muzykusa, zmuszono do opuszczenia Monachium. Zwołennicy jednoci Niemiec znają usposobienie króla, gorliwie pracują nad nim w myśli skłonienia go do ustępstw. Poradzono mu, aby ministrów swoich zmienić i oddać władzę w ręce księcia Hohenlohe, znanego z dążności pruskiej; zaproszono go do Wersalu, gdzie najprawdopodobniej zmieknąłby jego opór przy widoku wielkości zadania, jakie czeka Niemców pod Paryżem; lecz dotąd młody król hr. Braya nie odsunął, sam się do Wersalu nie wybiera i chce być nadal niepodległym panem. Upór bawarski zaraził podobno Wyrttembergczyków, zaczęli się bowiem ich ministrowie w Wersalu cofać na dawne stanowisko odrębności. Obrót taki gorzy niezmiennie publicystów niemieckich, odracza bowiem nie tylko sprawę zjednoczenia, ale dostarcza dowód przeciwnikom Niemiec twierdzącym, że wojna z Francją podjęta była w celach dynastycznych.

Z placu boju tymczasem żadnych wiadomości nie mamy od dni siedmiu. Pod Paryżem nie przyszło do żadnej ważnej czynności. Prusacy nie mogą rozpocząć bombardowania, bo nie nadeszły jeszcze wszystkie działa oblężnicze i Francuzi strzelali z fortów psują ciągle roboty ziemne dokonywane przez oblężonych. Zdrowie armii pod Paryżem jest najgorsze, lazarety są przepełnione. Zimne mgły i deszcze wywołują w tej porze, brak pożywienia zwłaszcza też gotowanego pokarmu i nadzwyczaj uciążliwa służba forpocztowa większe szkody przynoszą niż bitwy.

Okolice Belfortu podobnie jak pod Paryżem została opuszczona i zniszczona. Chłopi puciekali przed Prusakami, lękając się rekwizycji i robót w transzeach, do których Niemcy pędzili, wystawiając ich na kule własnych rodaków. Wsie więc są puste a żołnierze sami sypać muszą szańce i kopać rowy.

Powiadano, że Garibaldi pospieszył na odsiecz Belfortowi. Wiadomość ta jednak mylna była. Garibaldi nie jest gotów do wystąpienia, stan jego nielecnej armii jest bardzo smutny. Francuzi nigdy nie umieli należycie ocenić pomocy obcych ochotników, i Garibaldi nie dostarczył dobrej broni, ani też pieniędzy potrzebnych. Naprawdę dotąd upominał się o działą i konie, nie dostawiono mu jednak i tych, nie ma więc ani artylerji ani też konnicy, broń zaś dano mu starą przerobioną z karabinów 1813 roku. Dzielny ten człowiek nie traci jednak ducha i robi, co może, ażeby obudzić zapal do obrony w obojętnych mieszkańcach wsi i wojsko swoje postawić na stopie wojennej. Rekonesans odbywa najczęściej sam, narażając się na niebezpieczeństwo spotkania. W tych wycieczkach towarzyszy mu generał Hauke-Bosak, którego główna kwatery przed dziesięciu dniami znajdowała się w Terway o kilka mil od Pesmes. Bosak miał zaledwo 1600 ludzi pod swoją komendą a w tej liczbie 600 ubranych w bluzy, którzy jeszcze nigdy broni nie dźwigali. Siły te rozłożone nad Oignon, miały polecone sobie bronić przeprawy nieprzyjacielowi przez tą rzekę.

Uspokojenie mieszkańców Strassburga jest dla zdobywców ciągle nieprzyjemne. Strassburger Ztg donosi o napadach na żołnierzy, których nie może powstrzymać surowość sądów wojennych. Broń mieszkańców odebrano, więc cęgliami rzucają na żołnierzy. Niedawno feldfebel 67 pułku piechoty tak mocno uderzony został kamieniem przez nieznajomego, który uciekł, że znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Nienawidź do Prusaków obudził przedewszystkiem system rekwizycji, o którego bezwzględności pisaliśmy do was. Oto znowu jedna scena rekwizycyjna. Do Brevat, wsi położonej pomiędzy Mantes a Evreux w Normandji, przybył oddział dwunastu huzarów z oficerem po frak. Chłopi znieśli, czego od nich żądano i poczęstowali przybywców śniadaniem. Już oddział zabierał się do pochodu, gdy nagle przybyli wolni strzelcy dali do niego ogień. Dwóch huzarów i trzy konie legły na miejscu, inni zaczęli uciekać. Scigani przez pole, straciwszy jeszcze jednego człowieka, szczególnie umknęli do swojej stacy, zjadł wysłano zaraz większy oddział huzarów i piechoty dla zemścić się na niewinnych chłopach za napad dokonany przez wolnych strzelców. Gdy wojsko do Brevat przybyło, nie zastało wolnych strzelców, tylko stworkzonych chłopów, którzy się kryli po domach. Ży k, b, i dzieci, zaklinając starców nie obudzili litości, żołnierze przetrząśli wszystkie domy, pozabierali, co się dało, resztę potłukli a ludzi pobijali, wieś zapalił. Przez dwa dni pilnowali ognia i dopiero wówczas nieszezśliwą osadę opuścili, gdy już zostały w niej smutne tylko zgłoszczą. Czyż takie postępowanie może inne uczucie przodkować nienawidzi i zemsty obudzić?

Tagelblatt, wychodzący w Chemnitz, drukuje listy od żołnierzy saskich, którzy się dostali do francuskiej niewoli i postani zostali do Algieru. Chwała klimat tamtejszy i postępowanie z nimi Francuzów. Niczego im nie braknie, mają pod dostatkiem żywności i zupełnie wolno bez żadnej strazy chodzą po mieście.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy

Staatsanzeiger ogłasza następujący opis operacji cawartej pruskiej dywizji rezerwowej po zdobyciu Schlestadt.

Dnia 26 października udała się dywizja, oddawszy kilka oddziałów wojska 1 dywizji rezerwowej gwoli osaczenia Belfortu, znowu do najbliższych otoczeń fortecy

Nowy Breisach, którą tymczasem osaczała część dywizji, by teraz z pomocą wysłanej także tam otąd pod dowództwem podpułkownika Schelha artylerji oblężniczej rozpocząć formalne oblężenie ostatniej fortecy.

Nowe to oblężenie musiało z większymi pod każdym względem być połączone trudnościami niż oblężenie Schlestadt.

Przez swe fitylkacje sama przez się w wyższym do obrony uodolniona stopniu, w daleko silniejszą, kompletnie kazamatami zasłoniętą załogę opatrzoną, miała forteca Nowy Breisach dalej ważną pomoc w współdziałaniu fortu Mortier, który w stronie północno-wschodniej od fortecy na 2500 kroków oddalony, tuż na brzegu Rennu położony, zabezpieczał odpowiedni front przed zbliżeniem się oblężającego.

Równy zupełnie i bardzo kamienisty na około fortecy teren nie podawał żadnego dla ataku użyć się dającego zakrycia a prócz tego od początku oblężenia oświecony był nocami blaskiem księżyca tak jasno, że najmniejsza na nim poruszenie sprostozonem być mogło ze strony fortecy na dalekie odległości. Jeżeli się przeto zalecało, by z wykonaniem pierwszej paralieli czekano aż do nadejścia ciemniejszej nocy, to jednak nie stracono ani chwili, by atak rozpocząć przez baterie w skutecznej dalekości strzelców, które ustawione były pod Wolfzangen i Biesheim.

Przeznaczone do assekuracji tych baterji oddziały piechoty musiały gwoli starannemu obserwowania fortecy czaty swe przednie za dnia aż do 1000, w nocy aż na 400 kroków podsuwać pod wały; czaty musiały się tam okopywać a często wysyłać patrole aż do stoków.

Służba ta była w dość zimnych nocach nader uciążliwą dla piechoty. Jako śmiały czyn, który przylem wykonano, zasługując na podziwienie, że wicefeldwebel Blass (batalion landwery gabiński) udał się z patroliem przez siebie prowadzonym zająć znieca i wziąć do niewoli straż połową z 11 ludzi złożoną, którą nieprzyjacieli ulokował był w domu tuż przy stokach leżącym.

Równocześnie ostrzeliwano fort Mortier z trzech baterji badeńskich, które ustawione były na brzegu badeńskim Rennu na wzgórzu, na którym leży Stary Breisach, w należnym oddaleniu od tego miasta. Walka dział, która rozwijała się pomiędzy wszystkimi wziankowanymi baterjami niemieckimi a fortecą wraz z fortem Mortier, trwała od dnia 2 listopada z rana dzień i noc z nieprzerwaną się nigdy żywością, aż słabnącej powoli coraz więcej ognie z fortu Mortier z pewnością poznać dawał, że opór jego złamany został ogniem dobrze wymierzonym wziankowanych baterji badeńskich. Gdy dywizja już wszystkie porobiła była przygotowania, by w nocy z dnia 7 na 8 listopada wziąć fort szturmem, objawił dowódzący w nim francuski oficer kapitan Casteli zamiar poddania się. Kapitulacja zawarł z nim oficer sztabu jenerałego, major Kretschman a tej samej godziny, w której zamysłano szturm przypuścić, w nocy o 2 godzinie opuściła załoga licząca 5 oficerów i 215 żołnierzy fort jako jeńcy wojenni.

Z 7 dział, jakie broniły fortu, 6 było zdemontowanych; przprzedstawiał we wszystkich swoich częściach obraz najokropniejszego zburzenia, zaszczepną, niewątpliwą odznaką dla badeńskiej artylerji.

Po tym wypadku zaczął i opór fortecy widocznie ustawać. Baterie nasze pod Biesheim, które tymczasem wzmacnione zostały przez francuskie moździerze z Schlestadt, i pod Wolfzangen kontynuowały energicznie ostrzeliwanie a już dnia 10 listopada wymusiły kapitulację. Po południu o 2 godzinie wywieziono białą chorągiew na wieży Nowego Breisachu i na czatach.

Stosownie do kapitulacji umówionej tego samego dnia wieczorem o 7 godzinie w Biesheim pomiędzy majorem Kretschman a francuskim dowódcą, podpułkownikiem de Kerhor a bezpośrednio potem potwierdzonej przez dowódcę dywizji, jenerała majora Schmeling obeszły wojska pruskie cztery bramy fortecy dnia 11 listopada z rana o 9 godzinie.

O 10 godzinie wyszła załoga francuska w uznaniu godnym porządku pod dowództwem swego komendanta bramą bazylijską z fortecy, ustawiła się naprzeciw stojącym w szeregu wojskom dywizji i złożyły tamże po oddaniu jej z naszej strony na komendę jenerała-majora Schmelinga honorów wojkowych broń swoją. Dnia 11 listopada w okragłych liczbach 100 oficerów i 5000 ludzi, pomiędzy nimi 3 bataliony francuskiego 74 pułku liniowego. We fortecy, którą bezpośrednio potem zajęli pruski batalion landwery lekki wraz z artylerją forteczną i pionierami, znalazło się 108 dział, dalej zostawionych w niej przez francuskich chassurs a cheval 60 koni służbowych a pomiędzy innymi nie małe zapasy żywności, z których wedle postanowienia jenerała-majora Schmeling wszystkim w nędzy będącym mieszkańcom miasta dawano wedle potrzeby.

Liczące mniej więcej 3500 mieszkańców miasto wiele bardzo ucierpiało; z ulic miasta kilka tak było zburzonych, że ledwo zewnętrzne mury domów się ostały. Podczas ostatnich dni oblężenia przyjęci zostali mieszkańcy przez komendanta do kazamat i wedle wszystkich złożonych doniesień ważny wywarli wpływ na zamiar kapitulacji, która ostatecznie przyspieszoną jeszcze została przez zabicie francuskiego dowódcy artylerji.

I tu pod Breisachem jak pod Schlestadt danym było artylerji okazać swą przewagę w obec nieprzyjaciela a wielkie korzyści odnieść w krótkim czasie przy małych stosunkowo stratach.

Straty nasze przy oblężeniu Nowego Breisachu, które po większej części dotknęły artylerją forteczną, a pomiędzy nią szczególnie wybudowaną pod Wolfzangen a przez badeńską artylerją obsługiwana baterja, mogą ze względu na korzyści nazwane być małymi.

Wynoszą one w ogóle 8 zabitych i 18 rannych artylerji i kilku żołnierzy z piechoty.

Dalaj pisze Staatsanzeiger:

„Dla zabezpieczenia armii osaczającej pod Paryżem przed atakami nowo utworzonej loarskiej armii wysłano przeciw niej już w początkach października korp. s. większy, składający się z 1 bawarskiego korpusu armii pod jenerałem v. d. Tann, z 22 dywizji pruskiej, jenerała Wittich i dywizji kawalerji pod Jego Król. Wysockością księciem pruskim Albrechtem (ojcem). Korpus ten napotkał dnia 9 października pod Arthenay, nad gościńcem z Orléanu do Paryża na nieprzyjaciela, odparł go, zdobył dnia 10 października szturmem w dalszej walce północne przedmieścia Orléanu i wyparł Francuzów śród strat wielkich za Loarg. Francuski dowódca naczelny jenerał Motterouge stanął dopiero pod La Ferté.

Jenerał v. d. Tann pozostał z korpusem swoim w Orléanie, podczas kiedy 22 dywizja w kierunku północno-zachodnim posunęła się na Châteaudun, wzięła go szturmem a potem zwróciła się na północ do Chartres, gdzie stanęła, wysunąwszy część jeszcze więcej ku północy aż do Dreux. Kawalerja wysłała cęścią na prawym brzegu Loary większe oddziały aż do Beaugency, częścią było jej zadaniem utrzymać komunika-

cyą pomiędzy pojedynczymi oddziałami korpusu.

Tymczasem objął był jenerał Aurelle de Palladine naczelne dowództwo nad armią Loary. Przy zebraniu posiłków udało się mu doprowadzić ją do liczby około 60,000 ludzi, z których wprawdzie miała tylko część składała się z żołnierzy liniowych, większa zaś część z mobilów złożoną była. I kawalerja (7 pułków) a mianowicie artylerja były dostatecznie reprezentowane. Z siłą tą przeszedł na prawy brzeg Loary (część tylko czat przednich pozostała na prawym brzegu) i obsadził bardzo silnie stanowisko Mer-Marchenoir-Morée.

Jenerał v. d. Tann, który o poruszeniach tych nieprzyjaciela był powiadomiony tak przez rekonesans jak przez powzięte zgładnag wiadomości wraz z ich zaczęciem, poszedł naprzeciw nieprzyjacielowi 8 b. m. wieczorem z Orléanu w kierunku zachodnim i skoncentrował się pomiędzy Huisseau a Coulmiers.

O następnym tamże starciu podaje bliższe szczegóły raport urzędowy z wielkiej kwatery głównej d. d. Wersal, 13 listopada, który znajduje się już w dzisiejszym numerze Staatsanzeigera.

O najnowszych zajściach na teatrze wojny pisze berliński Post:

„Bez otrzymania do tej chwili (19 b. m.) uzupełniających wiadomości do wczorajszej depeszy z królewskiej głównej kwatery zdają się wątpliwości, które istniały powszechnie pod względem, czy armia pobita dnia 17 b. m. pod Dreux była armią nadloarską czy nie, być rozjaśnione o tyle, że wielki książę meklemburski nie tylko tam miał do czynienia z armią zachodnią pod Kératrym, lecz że w każdym razie zaangażowaną tam była część głównej siły jenerała Aurelles de Palladine. Już dnia 15 wiadomem było w głównej kwatery, że się także pod Dreux pokazały francuskie siły wojskowe wszelkich gatunków broni i z tego powodu zebrały się pułki 5 dywizji jazdy (Rheinbaben), które tworzyły czuwający wał przeciwko zachodowi, pod Hondan nad koleją żelazną z Paryża do Dreux, podczas kiedy z St. Germain wyruszyło 7 batalionów gwardji landwery z 2 baterjami pod dowództwem jenerała Loëna, ażeby wystąpić przeciwko temu zbieraniu się nieprzyjacielskich wojsk i przedewszystkiem dowiedzieć się, czy oddziały, które się pokazały pod Dreux, należały do armii nadloarskiej, czy też składały się z oddziałów wojska, które świeżo utworzone zostały przez Kératrygo na zachodzie lub Bourbakięgo na północy. — Równocześnie dowiedziano się, że armia nadloarska ma zamiar wykonać marsz flankowy i zniknąć z linii kolei żelaznej Etampes-Orléans. Domniemywanie początkowe, że udała się dalej na wschód ku Fontainebleau, nie potwierdziło się, przeciwie dowiedziano się przez rekonesans, że gros armii jenerała Palladine zwróciło się ku północy-zachodowi i dnia 14 b. m. stało już nietylko w okolicy Chartres, ale nawet jeszcze bardziej ku północy w mieście Dreux, które, ponieważ było bez garnizonu, jak to nawet z Tours pod dniem 17 b. m. donoszą, obsadzili wojska francuskie. Za nimi poszedł tam, jak się zdaje, wielki książę meklemburski, a z dalszych sprawozdań urzędowych dowiemy się, czy powyżej wziankowane bataliony gwardji landwery wzięły udział w akcji pod Dreux. — Podług tych wszystkich oznak nie może podlegać żadnej wątpliwości, że było w planie francuskiego dowództwa połączyć armią nadloarską z armią zachodnią pod Kératrym, a nawet z armią północną, sformowaną pod Bourbakiem w Normandji i z tego stanowiska zapatrując się, zwycięstwo wielkiego księcia pod Dreux nabiera wyższego znaczenia, mianowicie jeżeli to jest, jak mniemamy, pierwszą z klęsk, jakie spadną na armie nieprzyjacielskie, które doznały przeszkody w swem połączeniu.

Marsz księcia Fryderyka Karła uważać można za skonczony, gdyż już dnia 15, jak donoszą z Wersalu, korpus IX armji przybył do Etampes, na połowę drogi na linię z Orléanu do Paryża. Armia francuska odparta dnia 17 b. m. w rozsypane na Le Mans nie ujdzie już jego objęcia a rząd narodowy w Tours będzie zapewne zmuszony pozwolić, że znikną wątpliwości, wywołane zwycięstwem pod Orléanem. Nie pozostanie on w Tours i możemy się przygotować na to, że będziemy od niego odbierali wkrótce depesze z Bordeaux.

BITWA POD ORLÉANEM.

(Dnia 9 listopada 1870.)

Urzędowe wiadomości wojenne.

Kwaterna Główna Wersal, 13 listopada 1870.

Do

król. pozasłużbowego jenerała porucznika i p. o. szefa sztabu p. Hanenfeldt.

W. Ekscelencyi donoszę najuprzejmiej o utarcze 1 bawarskiego korpusu pod Coulmiers co następuje:

Jenerał v. d. Tann już od pierwszych dni listopada powiadomiony był o tem, że nieprzyjacieli przestrzeń od Mer do Morée a mianowicie fort de Marchenoir obsadził gęsto mobilami i wolnemi strzelcami i że brigada awangardowa wysunęła się aż do Mer po obu brzegach Loary. Przedsięwzięte w skutek tego przez 2 dywizji kawalerji rekonesansy jako też powzięte przez szpiegów wiadomości zgadzały się aż do 8 listopada w tem, że nieprzyjacielska armia nadloarska zamierza posunąć się na Coulmiers. Jenerał v. d. Tann wyruszył przeto z pozostawieniem pułku piechoty w Orléanie o 8 wieczorem w kierunku zachodnim i skoncentrował korpus swój w stanowisku Coulmiers-Huisseau. Wystąpił naprzód z tego stanowiska oddziały kawalerji napotkały dnia 9 listopada rano o 7 godzinie z tamtej strony Coulmiers na nieprzyjaciela, który wedle zeznania jeńców był w pochodzie z kierunku od Vendôme i Morée. Były to czoła armii nadloarskiej pod jenerałem Pulhès, o której już dawniej wiedziano z doniesień dziennikarskich, że w sile 60,000 ludzi posuwa się na Le Mans. W przebiegu przedpołudnia uderzył nieprzyjacieli na stanowisko korpusu bawarskiego 6 batalionami piechoty po 6 kompanii — wszystko wojska liniowe — popierany silnemi i licznemi kolumnami; 7 francuskich pułków kawalerji zakrywało skrzydła ataku, 120 francuskich dział było z kolei czynnych przeciw stanowisku bawarskiemu. Posuwaniu się wojsk francuskich położył koniec mimo ich wielką przewagę liczebną przez wyborne zachowanie się bawarskich batalionów. Cztery ataki, przedsięwzięte przez nieprzyjaciela przeciw prawemu skrzydłu, odparto kolejno z wielką stałością i śród wielkich strat francuskiej piechoty, tak że się jenerałowi v. d. Tann udało utrzymać się w swem stanowisku aż do wieczora. Ze zmierzchem dopiero i po cofnięciu się nieprzyjacielskich kolumn atakujących postanowił jenerał v. d. Tann zbliżyć się do posiłków, jakie mu nadchodzili z Chartres i Wersalu. Odwrót uskuteczono na St. Peray w wybornym porządku i z tem dumem przekonaniem, że mimo mniejszą, znacznie liczbą złamano zupełnie atak nieprzyjaciela i że tylko wolna decyzja wodza zniwala do tego ruchu wstępnego. Nieprzyjacieli nie postępowal za 1 bawarskim korpusem, zajęł zaś wieczorem jeszcze Orléans, gdzie niestety zostawić musiano w lazaretach

około 1000 chorych, których przewieźć nie było można. Dnia 10 kontynuowano dalszy odwrót do Tours, gdzie się 1 bawarski korpus połączył z przybywającymi sukurs wojskami pruskimi. Naczelne nad utworzonym tym nowym oddziałem wojska dowództwo objął JKW sokość w książę meklemburgsko-schweriński.

Stratą 1 bawarskiego korpusu w dniu 9 wynosiła oficerów, 650 żołnierzy zabitych i rannych. Kolumna amunicyjna, która się zabłądziła, wpadła w dniu 10 z urzędnikiem i 80 ludźmi w ręce nieprzyjaciela.

Przejety raport francuski podaje stratę nieprzyjaciela w zabitych i rannych na 2000 ludzi. Przyczyna, że nieprzyjacieli w centrum nie mógł się posunąć a lewem skrzydle nawet klęskę poniósł. Skarży się na złe pielęgnowanie i niedostateczne staranie o rannych. Jeżeli raport ten mówi o 1000 jeńcach, może mieć na myśli tylko zostawionych w lazarecie orleńskich chorych.

Karatz,
kapitan w sztabie jenerału

PRUSY

* Berlin, 20 listopada. Najważniejszą z wiadomości w tutejszych dziennikach jest niezawodnie następujące doniesienie z Monachium do National Ztg. „Wojskowe stosunki pomiędzy Bawaryą a Niemcami uregulowane zostały osobną konwencją, że artykuły 63 i 64 konstytucji północno-niemieckiej do Bawarii nie będą zastosowane.“ Jak wiadom traktują przytoczone artykuły o naczelnym dowództwie króla pruskiego nad armią związkową, o jego prawach i obowiązku. Gdyby zatem powyższe doniesienie National Ztg było prawdziwe, to Bawaryja uratowała na teraz swą samodzielnosc. Mówi się na teraz, jak się już na tem samem miejscu przed kilku dniami rzekło, po skończonem wojnie zapewne zmuszoną być Bawaryja do kapitulowania na rzecz przyszłych zjednoczonych Niemiec, b. trudno uwierzyć, żeby Prusy się na nią na pół drogi. O Wyrttembergii nie ma bliższych wiadomości, natomiast Badenia i Hesya musiały się zgodzić na zasymlowanie się z Prusami i odnośnie ugody, jak najświeższy telegram z Wersalu opiewa, już posłaly.

Bankierów w Prusach, za których pośrednictwem wzięto udział w pożyczce francuskiej, w Londynie, a z trahowanej, oskarżają o zdradę kraju na mocy § 64 do koleksu karnego. Sledstwo prowadzi radca kamern i p. gerychtu Steinhausen a sądzić będzie ich sąd stanu w Berlinie. Bankierów z Frankfurtu n. M. uwięziono, po za dopuszczenie się tej zbrodni, przewieziono już daleko w Berlin.

W kwestji połączenia jeńców francuskich z Alzacy i Lotaryngii w osobne oddziały, wydał minister spraw wewnętrznych następujące rozporządzenie do naczelnej prezesa prowincji nadreńskich:

„JKMość rozporządził, ażeby zebrano w osobnych garnizonach wszystkich francuskich jeńców wojennych z Alzacy i niemieckiej Lotaryngii. Przeprowadzenie całkowite rozporządzenia tego wymagać będzie jeszcze pewnego czasu. Lecz już wkrótce ma być utworzony jeńców w Jülich obóz, mieszczący 1500 jeńców narodowości niemieckiej (?). Względy polityczne wymagają, ażeby połozenie tych jeńców, o ile możności, polepszyć. Stosownie do tego upraszam WEkscelencyją, ażeby starała się o to, iżby ic używano, o ile się da, do zatrudnienia w większej a mianowicie tam, gdzie będą dobrze pomierzone, szezonymi i żywionymi i gdzie wyższą dają płacę. Gdyby sobie życzyło jeńców tych i do miejskich robót — np. w warsztatach — to temu ministerstwo wojny nie sprzeciwia, jeżeli pod względem bezpieczeństwa politycznego zadość się uczyni. O rezultacie usiłowań WEkscelencyi oczekuję łaskawego zawiadomienia.“

Telegramy.

Monachium, 16 listopada. Korrespondent z Hoffmann pisze: Do całego szeregu gazet przysłał z ostępnym zesztytu Preussische Jahrbücher wiadomość, że król nie zatwierdził ustępstw, do jakich się skłonił abrabia Bray w obec ministra stanu Delbrücka. Wieranie domości ta jest myślna. Jesteśmy również w stanie oświadczyć, że przez niektóre dzienniki podane tych dni m podpadające orzeczenia króla o stosunku do Prus z ubity tego nie wyszły.

Koblencya, 19 listopada. JKMość królowa Amiskiego wyjechała dziś z rana o godzinie 5 nadzwyczajnym pociągami kolei żelaznej via Giessen do Wagramu.

Wiedeń, 19 listopada. Izba poselska. Przy rozpoczęciu rozpraw nad adresem oświadczył Grocholski imieniu posłów galicyjskich, że nie weźmą udziału w rozprawach nad projektem do adresu, ponieważ teza, potępia przedsięwzięte przez rząd usiłowania do zgodzenia dla monarchji zgnębne stanowisko, i ponieważ Polacy nie chcą w obecnej chwili, w której zgodą pmi, stępowanie wszystkich narodowości Austrii potrzebne jest, powiększać jeszcze niezgody. Baron Giovanni przyczynił się w imieniu posłów niemieckiego Tyrolu i niemieckich, do oświadczenia danego przez Grocholskiego, że

Brussels, 18 listopada, wieczorem. Indépendance zamieszcza korespondencję z Wersalu z dnia 15 b. m. która udziela wiadomości o wziankowanym już krótko zwrócić w ludności paryskiej z dzienników paryskich z dnia 12 b. m. Brak wszelkich wiadomości o zbliżeniu się odsieczy pociąga za sobą słabnięcie obrony zwołania zgromadzenia narodowego żywo się domagają. Te same dzienniki, które podczas rokowań przez paryską Thiersa prowadzonych oskarżały rząd o słabość, zaczęły mu teraz, że odrzucił zawieszenie broni. Dzielnik Soir domaga się, ażeby i podczas trwania kroków nieprzyjacielskich zajmowano się wyborami do konstytuancy. Artykuł Journal des Débats, zredagowany przez Renan'a, wypowiada, że zawieszenie broni na dzień wystarczyłoby do zebrania się konstytuancy i pociąg za brzo poinformowanego źródła, że odpowiedzi tutejszego gabinetu na notę rosyjską nie odesłano jeszcze do Petersburga. — Izba poselska zapewne w sobotę przedstawi weźmie wybory do delegacji.

Genewa, 18 listopada. Podług nadeszłych tu wiadomości otrzymały dzienniki lyońskie z Tours rozkaz, który im prefektowie powtórzyli, ażeby nie ogłaszały żadnych depesz, która w jakiejbyś styczności pozostała z ruchami wojsk. Dzienniki władz w tem zapowiadają, że zna dla Lyonu.

Karlsruhe, 20 listopada. Karlsruhe. Ztg donosi: Podług nadesłanych z Wersalu wiadomości podpisany został dnia 15 bm. traktat tyczący się przyłączenia do niemieckiego Związku i jego konstytucji przez pełnomocników północno-niemieckiego Związku, Badonii i Hessji. Prezydent Freydrich wraca do Karlsruhe, podczas gdy minist-



Dnia 20 bm. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami śp. **Franciszek Zielenacki** b. oficer wojsk polskich. Ekspozycja zwłok do k. ściana parafialna w Grabosze wie odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 4 po południu. Pogrzeb dnia następnego. W smutku pogrzebna Rodzina. (6887)

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w mieście Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod No. 111 (ul. Wenecjańska No. 10) położona, do kupa **Filipa Graetz** należąca, która z objętością móg 0,3, na podatek budynkowy z wartości użytku na 260 tal. podana, sprzedana b. ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w **wtorek dnia 3 stycznia 1871 r. przed południem o godz. 10** w lokalu królewskiego sądu powiatowego w miejscu, w pokoju pod No. 13. (6226) Poznań, dnia 5 października 1870.

Królewski sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

W konkursie nad majątkiem majstra cieślarskiego i dzierżawcy, **Korneliusza i Nepomucena** z domu Kiełczewskiej, małżonków **Gabrielich** w Zdziersku zaprowadzonym wzywają się niniejszym wszyscy ci, którzy do masy, jako wierzyciele konkursowi pretensje robić chcą, ażeby z temi pretensjami, czy takowe są wyszarzone lub nie z żądaniem dla nich prawem pierwszeństwa. (6807)

aż do 14 grudnia rb. wzięcie u nas na piśmie albo do protokołu się zgłosili i potem w celu sprawdzenia wszystkich wspomnianym czasie zameldowanych pretensji **na dzień 10 stycznia 1871 r. przed południem o godzinie 10** przed podpisanym komisarzem w tutejszym sądzie się stawili.

Kto swoje zgłoszenia się na piśmie poda, kopią one i jego aneksów dołączyć musi.

Każdy wierzyciel, który nie mieszka w naszym obwodzie urzędowym, ustanowi winien przy zgłoszeniu się z swą pretensją do zamieszkałego albo obcego do praktykowania u nas uprawnionego pełnomocnika i ten do aktów dobieść.

Tym, którym tu zbywa na wiadomości, przedstawia się na plenipotentów: radcę surawicki **Mazurkiewicz** i Koskiego i rzeczników **Dr. Gahblera** i **Sresmana**.
Szubin, dnia 12 listopada 1870.

Król sąd powiatowy.
W. dział I.
Komisarz konkursu.

Dom mieszkalny wraz z podwórzem w mieście Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod No. 103 (ulica Wenecjańska No. 9) poży, do kupa **Filipa Graetz** należąca, który z objętością móg 0,3, na podatek budynkowy z wartości użytku na 300 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w **środek dnia 4 stycznia 1871 r. przed południem o godz. 10** w lokalu królewskiego sądu powiatowego w miejscu, w pokoju pod No. 13. (6225) Poznań, dnia 5 października 1870.

Królewski sąd powiatowy
Sędzia subhastacyjny.

W konkursie nad majątkiem kupca i drechlarza **Izydora Jabłońskiego** w Poznaniu, został celem rozprawy jako też i uchwały co do ak-rdu termin na dzień **10 grudnia r. b. przed południem o godzinie 11** przed niżę podpisanym komisarzem w budynku sądowym pod No. 13 wyznaczony.

Mających udział w sprawie o tym z tem nadmienieniem, iż wszelkie ustanowione pretensje konkursowych wierzycieli, o ile dla takowych prawa pierwszeństwa, prawa hipotecznego, i prawa zastawu lub innego prawa udzielonego nie rości się, do udziału przy uchwaleniu co do ak-rdu uprawnienia.

Księgi handlowe, bilans wraz z inwenturą jako też i raport piśmienny zarządcy co do natury i charakteru konkursu leżą w biurze naszym No. 11 dla mających udział, do przejrzenia. (6893)

Poznań, dnia 14 listopada 1870.
Królewski sąd powiatowy.
Komisarz konkursu
Gahbler.

Udziały wowie **Maryannie Józefie z Szoszonów Jakóbówiczy** do nieruchomości w Poznaniu pod No. 96 na przedmieściu św. Marcina położonej się należącej, która z objętością móg 0,3, na podatek budynkowy z wartości użytku na 230 tal. podane, sprzedane być mają w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w **piątek dnia 31 marca 1871 r. przed południem o godz. 10** w lokalu króla sądu powiatowego w miejscu, w pokoju pod No. 13.

Poznań, dnia 24 października 1870.
Król sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Otworzenie konkursu.
Królewski sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 17 listopada 1870.
przed południem o godzinie 12.
Nad spadkiem na dniu 17 lipca 1870 r. w Piotrowie w powiecie Poznańskim zmarłego **Maksymiliana Synlewskiego** otworzono konkurs publiczny.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny **Ludwik Manheimer** w Poznaniu zamieszkały. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie **na dzień 3 grudnia r. b. przed południem o godz. 9** przed komisarzem radcą sądu powiatowego **Gahbler** w lokalu sądowym No. 13 wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którym od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby o posiadaniu przedmiotów do dnia 6 grudnia 1870 włącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo, a w razie wierzycieli dłużnika wspólnego powinni o rzeczach zastawionych w ich po-

siadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić. (6892)

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należności swoje, bądź też takowe już są wyszarzone lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 12 grudnia r. b. włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządzających.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu Mogilnickiego odbędzie się dnia **4 grudnia** o 3 godzinie u pana **Madalkiewicza** w Mogilnie. (6884)

Dyrekcja.
Walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy dla powiatu szubińskiego odbędzie się w Żnieniu dnia **5 grudnia b. r.** Zgajenie posiedzenia o 11 rano.

Komitet. (6888)
Walne zebranie Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w **czwartek, dnia 1 grudnia r. b.** o godzinie 12 w południe w okalu p. **Wituskiego**, na które wszystkich uprzejmie zaprasza

Dyrekcja. (6849)
Urządnik biurowy dający po polsku, poszukuje się dla biura drukarskiego w Poznaniu. Blisze szczegóły przez **Kaufmanna & Palae** w Poznaniu, Sapieżyński plac 1. (6964)

Życzenia Twoje dla mnie rozkaż! Nie myśl, o Luby, że to co wyraża, Niepodobnym było dzwigniętego Urzrę, uściskać Kasia kołanego. (6888)

Walne zebranie członków Towarzystwa Naukowej Pomocy powiatu Wrzesińskiego odbędzie się we **Wrzesni** w **oberzy p. Paprzyckiego 24 b. m.** o 10 z rana. (6881)

Dnia 29 m. b. o godzinie 7 wieczorem **Walne zgromadzenie Kółka Pleszewskiego** na które zaprasza (6897)

Dyrekcja.
Francuskie Prelekcye Pawła Argant.

Pierwszy odczyt w **czwartek dnia 24 bm. od godziny 6 do 7** na małej sali Bazarowej. (Chateau briand). Biletów można nabyć przy kasie po 7½ sgr. na jedną prelekcję a 3 bilety za 15 sgr. w abonamencie. (6967)

Posiedzenie
reprezentantów miasta w Poznaniu dnia 23 listopada 1870 po południu o 4 godzinie.

Przedmioty narady.
1. Wydzierżawienie biufetu w teatrze na rok 1871.
2. Opuszczenie 50% dzierżawy i 50% z cen gazu dla tutejszego teatru miejskiego.
3. Wydzierżawienie miejsc do sprzedawania chleba przy Kamelaryjnym placu i przy wadze miejskiej na 1871.
4. Osiedlenie się krawca **Antoniego Świtalskiego** jako obywatela tutejszego miasta.
5. Toż samo **farbierza Fissel Stahl**.
6. Pokwitowanie rachunków szkoły średniej dla chłopców za 1869.
7. Toż samo szkoły średniej dla dziewcząt za 1869.
8. Toż samo rachunku z funduszu szkół elementarnych za 1869.
9. Toż samo rachunku funduszu opłaty od psów za 1869.
10. Toż samo rachunku funduszu maszyni za 1869.
11. Wydzierżawienie jatek reżecznych na Nowym Rynku z 1871.
12. Wybór pierwszego burmistrza.
13. Sprawy osobiste. podp. Pilet.

Znaczny zapas mych towarów odłożyłem na wyprzedaż.

Ferdynand Schmidt,
(6805) dawniej **Antoni Schmidt.**

Pismo dziękczynne
o bogłej skuteczności

anaterynowej wody do ust
Dr. J. G. Popp, prakt. dentysty,
w **Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.**

Podpisany (świadca, obywatel, z radością, że gołkować jego łatwo krwawe się działo jako też ruszające się zęby przez używanie anaterynowej wody do ust **dra J. G. Poppa**, prakt. dentysty w Wiedniu, pierwsze swój naturalny kolor znowu odzyskał jako też cieczenie krwi zupełnie ustało a zęby odzyskały swą trwałość, za co najserdeczniejsze składam dzięki.

Równocześnie zezwalam na to, aby z pisma niniejszego zrobiono należyty użytek, aby **blęgi skutek anaterynowej wody do ust** doszedł do wiadomości wszystkich na usta i zęby chorujących. (2194)

Kaudum.
W Poznaniu dostać jej można u **H. Kirsten** wdowy, ul. Podgórna 9.

Farmaceutyczno-przemysłowy zakład
Józ. Fürst, aptekarza
„zum weissen Engel“ w **Pradze, Porycka ul. No. 1071.** I. poleca

lekarski płynny cukier żelazisty
Cukier ten używa się z wybornym skutkiem w **braku krwi, słabości ciała, blednicy, skrofach, cierpieniach nerwowych, chorobach niewieleśkich, angielski chorobie, w początkach tuberkulozy, podogrze i reumatyzmie, słabości płciowej, jako kuracji dodatkowej w sfilis, krótko mówiąc we wszystkich owych chorobach, których wyleczenie polega na wzmożeniu krwi i polepszeniu soków. (6192)**
Butelka 25 sgr. ½ but. 12½ sgr.

Cerat żelazisty
leczy wszystkie guzy od obciążliwiny w tygodniu. Pudełko 8 sgr.

!Ostrzega się przed stalszowaniami!
Skład jeneralny na Niemcy całe
w **Karlsruhe u Teodora Brugier,**
W Poznaniu u **R. Czarnikow,**
Szewska ul. No. 6.

WIZYKA TORJE
zwane **Albespeyres.**

Przyjęte do szpitali francuzkich cywilnych i wojskowych z rozkazu rady zdrowia publicznego, jak również w armjach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatorze te, które noszą podpis **Albespeyres**, na etykiecie zielonej, działają w szesć lub ośm godzin najdłużej. **Papier Albespeyres** od lat 50 zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie, obfite i regularne. (Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres** w Paryżu na przedmieściu St. Denis No. 78 i w głównych aptekach za granicą, gdzie dostanie **KAPULEK RAQUIN z BALSAMEM KOFAHU**, w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicz.** (6803)

Pańskie pomieszkankie składające się z 5 pokoi z salonu i kuchni, jest zaraz do wynajęcia. Dowiedzieć się można w handlu p. **Serafinu Żychlińskiego.** (6968)

Panna z dobrem wychowaniem mówiącą także po niemiecku, znajduje zaraz pomieszkankę w kuchni. Zgłoszenia się franko **F. B. 2000** p. ste restante **Poznań.** (6888)

Ajenci
poszukują się na W. Ks. Poznańskie, w miastach jako i po wsiach dla st-rego krajowego **Towarzystwa zabezpieczenia od ognia.** Oferty p. zymuje sul **P. K. 985** ekspedycja anonsów **Hausenstein & Vogler** w Berlinie.

Nakładem niżę podpisanę księgarńi wyszło i jest do nabycia. (6885)

Kalendarz ścienny polski
na rok **1871.**
Cena 2½ sgr. z oprawą 5 sgr.

Kalendarz kieszonkowy
na rok pański **1871.**
Cena 3 sgr.

Józef Jolowicz,
Poznań, Stary Rynek 74.

Pretensya do ofiera z wyso- kiej szlachty syna pierwszego urzędnika powiatu, jest do sprzedania. Pretensya est zagwarantowana słowem honoru. Oferty z nadaniem pensji **S. S. 18** uprasza się przez **Graf S. sche Ehrenschule** do ekspedycji dziennika. (6880)

Prośba
Młda wykształca na dama, z dobrmi poleceniami poszukuje umieszczenia jako towarzyszyka lub do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. O łask. oferty z nadaniem pensji **S. S. 18** uprasza się przez **Karola Schlüssera** ekspedycje anonsów w Hanowerze. (6996)

Przy sposobności aukcji powozów w **środek dnia 23 listopada** sprzedawane najwięcej dającym o 12½ godzinie **2 hale chmielu z Satecu (Sautz).** **Rychlewski**, król. komisarz aukc. (6905.)

Aukcja.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane publicznie w **piątek dnia 25 listopada r. b.** rano od 9 godzin najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy **Magazy-gowej ulicy No. 1** rozmaite materye na **spodnie, nowe i stare ubiory, kilka futer do podróży i chodzenia, rozmaite meble** jako też **fortepian.** (6899.)

Rychlewski król. komisarz aukc.

Mieszkam przy placu
Wilhelmowskim No. 16 i przyjmuję chorych od godz. 2 do 4 po południu.
Dr. Batkowski,
lek. prakt., chirurg i aku-szer. (6886)

Wielkoziarnisty płynny kawior
polecą jako wyborny i rozsyła takowy w ½, funt. beczkach za zaliczką lub przaniem pieniędzy jak najtaniej (6880)

B. Persikane
w **Mysłowicach**
Świeżemigdałowe otreb
funt po 9 sgr u
Władysława Star
w Starym Rynku No. 81.

Král'a
prawdziwa **Karolinentalska Herb. ta Dawidowa**
Józ. Fürst, aptekarza w **Pradze** na Porzyczu, używa się skutecznie w katarach piersiowych i kaszlu, przez usunięcie których zapobiega się dalszej chorobie płuc mianowicie suchotom płuc. Paczka 4 sgr.
W Poznaniu u **R. Czarnikowa**, (6177.) Szewska ulica No. 6.

Dla
zadofczynienia wielostronnym życzen- szanownej publiczności będę obecnym **we wtorek dnia 22** w **środek dnia 23 bm. w Poznaniu** w **Hotel de France**
z sławnymi **Kropkami Wleprek** a mówić będzie można ze mną także po południem od 9—1 po a południu od 3 godzin. (6891)

Kropki te znane od lat wielu z powi- nadzwyczajnej swęj sily lecz- cęj i pewnych skutków przeciw chronicznemu bólowi głow- kureczom w głowie, kłólowi głowie z wymiotami, męgnie, bóle w twarzy i uszach, cierpienia żołądkowym itd. usuwają cier- nia te nie tylko momentalnie lecz z- pelnie w krótkim czasie. Osobne kr- usuwające kureze żołądkowe w- minutach i kropki usuwające re- matyczne bóle zębów w 30 u- nutach posiadam także.
H. Lovie,
Wrocław, Schuhbrücke 34.

Jesienne i zimowe kuracy
dla chorujących na **gardło, piersi, reumatyzm i nerwy** w zim- wym domu kuracji zakładu. (Kąpiele wody mineralne, serwatka gabinet pneu- matyczny, inhalacja, elektryczność.)
Godzinę do mówienia u radcy zdro- wia **Dr. Levinstein** celem rewizji cho- rych codziennie od 2—3 godziny.
Maison de santé — Berlin Neu-Schoe- neberg. (6296)

Ułoszenia gospodarskie itd.
W **piątek, dnia 25 m.** o godzinie 10 rano odbędzie się w lasach **Kórnickich** (obrzebie D pałka II) licytacja na (6882)
120 sztuk sosnowego budulca.
Zarząd leśny.
Czerwone kartofle do jada
kupuje franco stacya kolejowa (6854)
Naumann Werne
Wilhelmowska ul. 18.
Kuchy rzepiowe (6854)
Naumann Werne
— **Kartofle** —
kupuje franko dworzec kolejowy
Naumann Werne
Wilhelmowska ulica 18. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, trzyletnie, dwuletnie i roczne. Również można nabyć elek- tów samej rasy. (674)

Sala w ogrodzie ludowy
Dziś w poniedziałek, dnia 21 listopa- ma na sprzedaż **stadniki** czyste holenderskiej, tr